

Przyręczne do historii ziołolecznictwa

Tereza
Guzgoveczka
- Skibińska

20. IX. 1969
Karpacz
IX Śleńsk

Na terenie miasta Jelenia Góra w XVI wieku działał fizyk miejski Kacper Schwenckfeld /1553-1609/, któremu zawdzięczamy pierwsze przekazy pisemne o istnieniu w Karkonoszach zielarzy i korzenników /wykopywaczy korzeni/, którzy trudnią się zbieraniem roślin leczniczych, otrzymują z nich leki i sprzedają je.

W swoim dziele "Stirpium et fossilium Silesiae catalogus" wydanym w Lipsku, skatalogował rośliny Śląska i Karkonoszy wraz z okazami występującymi w wysokich partiach górskich.

Pewne jest, że roślinność Ziemi Jeleniogórskiej wraz z roślinnością Karkonoszy, Schwenckfeld poznał sam i opisał, stąd wiarogodne są jego wiadomości o Karpaczu i jego mieszkańcach.

Podaje on, że wśród zielarzy Karpacza byli tak zwani medicastri indocti, którzy stosowali w praktyce swoje leki.

Flora Śląska już w XV wieku została ujęta w łacińsko-polskim Słowniku Przyrodniczym - Jana Stanki wydanym w roku 1472 we Wrocławiu. Słownik zawiera około dwóch tysięcy nazw botanicznych, z czego 433 ma odpowiedniki polskie. W Herbarzu Ziół - Marcina z Urzędowa, z XVI wieku /Kraków 1595/, polskich nazw mamy tylko 259. Słownik Jana Stanki zawiera oprócz typowo niemieckich, również nazwy ziół górskich, ale często z określeniami czeskimi jak na przykład "horec" - goryczka; prawdopodobnie znał je z czeskich zielników.

W drugiej połowie XVI wieku mamy pewne wiadomości o zawodowym zbieraniu ziół po czeskiej stronie gór. Wogóle wiek XVI i początki XVII jest okresem dużego zainteresowania ziołami, przyczym opisy roślin zgodnie z ówczesnym zwyczajem zawierają sposoby zbierania, postępowania magicznego i zastosowania w lecznictwie i życiu codziennym. W tym okresie wyszło w Karkowie: Hieronima Spiczyńskiego "O ziołach ..." /1556/, Zielnik Syreniusza /1613/, Crescentyna "O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytków" /1574/ i tegoż autora "O ziołach y o mocy gich" /Kraków 1534/. - /ryciny Lud t. XXXIX Poznań 1952/- Zielnik cesarskiego lekarza Matthiolusa wydany w roku 1565 powstał w wyniku wędrówek uczonego na grzbiecie Karkonoszy, w roku 1563. Także w połowie XVI wieku to okres istniejącego już zielarstwa i lecznictwa w Karkonoszach nie bez

wpływów czeskich. Okres dwustu lat od przetarcia przez góry szlaku śląskiego i napłynięcia pierwszych osadników, wydaje się dostatecznym do powstania na terenie Karpacza bud pasterskich, osiedla drwali górskich, którzy byli zarazem pierwszymi zbieraczami i ludowymi "lekarnikami" /określenie z XVI wieku wg. Słownika Etym. Brücknera/.

W tym samym okresie w całej Europie obok medycyny oficjalnej opartej o nauki Galena i Awicenny, wykładane w ośrodkach uniwersyteckich, rozwijają się pseudonaukowe poglądy i wierzenia mistyczne - księgi magiczne, - alchemia i medycyna ludowa. Znajdowało to odbicie nawet w dziełach naukowych. Typowym dla tego okresu był Filip Teofrastus Paracelsus von Hohenheim /1493-1541/, który w swych licznych wędrówkach między innymi po Polsce i Litwie, zbierał doświadczenia czerpiąc ze skarbnicy medycyny ludowej. Jego recepty i przepisy znalazły się później w wykazie leków laborantów z Karpacza. ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Na temat zmiany ludowego zielarstwa karkonoskiego w typowe laborantstwo czy pseudoaptekarstwo, istnieje wiele wersji.

Wg. Henryka Steffensa /za J. Reitzgiem/ dwóch studentów z Pragi, w czasie zamieszek husyckich w latach 1427-1428, zbiegło przez Karkonosze do Karpacza i tu nauczyli miejscowych pasterzy i drwali przygotowania leków z ziół i ich handlowego wykorzystania /Steffens Gebirgsagen - Wrocław 1857/.

Wg. innego podania i opowieści /Beniamin Werner Schlesische Geschichte 1622-1675, wydane w roku 1799 przez Kropp'a/, w roku 1622 przybył do Karpacza aptekarz z Kłodzka Georg Werner z synem, szukając schronienia przed prześladowaniami protestantów. Zamieszkali w budzie strzelca Samuela. Mieli oni nauczyć mieszkańców Karpacza wyrobu leków z ziół, tj. laborantstwa. Pomagał im w pracy łapacz żmij Melchior Hampel. Według opowieści, opuścili Karpacz z bogatym zbiorem górskiej roślinności i zapasem wykonanych przez siebie leków.

Wiemy równocześnie, że duchowny Werner w Kowarach, po zamknięciu kościoła protestanckiego w roku 1654, mając 73 lata zasknął wiedzą medyczną. Niejasne i lakoniczne dane o rodzinach obu Wernerów podaje kronika kościoła katolickiego w Miłkowie.

Według jeszcze innej wersji, w roku 1623, czescy ewangelicy przechodzili licznie na śląską stronę Karkonoszy, uciekając przed prześladowaniami religijnymi. Wśród nich był mieszkaniec Schwarzenbergu w Rudawach /Erzgebirge/ - zielarz i laborant, który nauczył mieszkańca Karpacza Exnera pracy laboranckiej.

W pierwszym protokole granicznym hrabstwa Szafgoczków /Grenzbegehung Protokoll/ z dnia 9 lipca 1670, wymienieni są Exner i Grussman zielarze i korzennicy /Wurzelkanner/, oraz ludzie z bud - Margsteiner i Einthaler.

Wiemy, że w roku 1670 mamy w Karpaczu siedmiu laborantów, oraz młyn papierniczy /Eusch-mühle - ścieralnia drzewa/ u stóp Księżej Górki, koło którego przebiegała najstarsza prawdopodobnie droga Karpacza, zwana później jedliniakiem /Tannigt od Tanne - Tannigt/.

Na panoramicznym obrazie Karkonoszy z około 1580 roku, na Srebrnej Granii, w pobliżu skały Słonecznik /Mitagstein/, między "gniazdem Ducha Gór" a źródłami Upy czyli na mokradłach i torfowiskach zwanych dziś Białą Łąką /Bila Louka/ widać dwoje ludzi zajętych zielarstwem: mężczyzna kopie motyką korzenie, obok napis - natterwurz /rdest węzownik/, kobieta zbiera zioła i korzenie do kosza. Nad gniazdem Ducha Gór wyobrażony jest w postaci rogatego diabełka - Rzepliór, późniejszy patron zielarzy i laborantów.

Z tego okresu spotykamy się z określeniami dla miejsc obfitujących w zioła lecznicze: Łąki diabelskie, diabelskie doliny, ogródki Ducha gór. Z czasem nazwy te ulegały zmianie na: ogródki Panajezusowe, ogródki Chrystusikowe. Faktem jest że za Srebrną Granią /Smogornią/, na zachód od Białej Łąki, do dziś istnieje miejsce zwane Diablą Łąką /Diabla Louka - w kierunku źródeł Łaby/ obfitujące w roślinność wysokogórską i reliktową.

Okolice obecnej Strzechy Akademickiej, dawnej budy Samuela, są jedynym miejscem gdzie rośnie wysokogórski tojad. Wspomniany poprzednio fizyk jeleniogórski Kacper w roku 1607 pisze, że korzennicy i zielarze zbierając zioła lecznicze, wytepiłi zupełnie niektóre rośliny. Popłatność i lekkość pracy, jakoteż duże zapotrzebowanie na leki i zioła sprawiły, że wielu mieszkańców Karpacza

zajęło się zielarstwem i laborantwem porzucając pracę drwali czy kurząków /= węglarzy/. Pasterstwo istniało prawdopodobnie równolegle.

Około połowy XVII wieku działało w Karpaczu, Sciegnach /3/ i Miłkowie /2/ - 30 stałych laborantów. Praetorius w roku 1662 pisze o człowieku imieniem Krebs /rak ?/ z Piechowic, który nazywał siebie lekarzem, mimo, że był krawcem. Leczył on "stare zmiany". Prawdopodobnie był on zielarzem z poza okolic Karpacza. Medicastrī indoctī - "zbieracze ziół, szarlatani i owczarze /Kuhdoctoren/" przynoszą swój materiał z Karkonoszy, sprzedając na targach w Lipsku. Tenże Praetorius w dziele "Daemonologia Rubinzalii" zajmuje się szeroko opisami ducha gór - patrona zielarzy, kramarzy i biednych poszukiwaczy ziół. Wskazuje im miejsca, czas zbierania i uczy tworzenia leczniczych zestawów. Zwyczajem średniowiecznym przygotowania zestawów ziół, wyciągów leczniczych, balsamów i eliksirów, otaczają zielarze szczególną tajemnicą, zachowując obrządkie magiczne. Wybór patrona w postaci ducha gór Rzepióra, czy późniejszego Karkonosza, jest typowym dla ówczesnych czasów.

Widać tu analogię do "dzikiego męża" /Piotr Kallimach - Historia o Królu Władysławie, rok 1515/, satyra, Oriona, Wyrwidęba. Dziki Mąż występuje w Europie pod koniec średniowiecza i w okresie renesansu na godłach rzemieślników i jako ozdoba snycerska na domach. Stąd trafia i na godła handlarzy ziołami.

Początkowo terenem ich handlu obcośnego była kotlina jeleniogórska, dalej targi w Świdnicy i Wrocławiu, a więc prawie cały Śląsk /w tym i Głogów i Legnica/. W XVII wieku wysyła się zioła m.in. do Żytawy na Łużycach, a nawet do Anglii /dwa kamienie porostów islandzkich/. Zielarze nawiązywali liczne kontakty z oficjalnymi aptekarzami. Interesujący i wierny opis handlarza ziołami z Karpacza daje Benjamin Szmolk /1672 - 1737/ Świdniczanin z pochodzenia - syn aptekarza. Na rynku w Świdnicy obserwował on charakterystycznie na zielono ubranego, spowitego wieńcami z roślin zielarza. NIE laborant miał na szyji żywe żnije, których łby wkładał sobie w usta, pozwalał się gryść po rękach tak, że krew tryskała. Zielarz nosił motykę i krzykliwe zachwalał swój towar, pokazując rozmaite sztuczki.

Już w początkach XVIIw. Karpacz liczy 57 domów z czego ok.40 gospodarzy było laborantami samodzielnymi./ W tym 10 Grossmanów i 7 Exnerów/.

W tymże czasie w związku z koniecznością zachowania tajemnicy zawodowej, dla ochrony interesów zawodowych i handlowych zielarze łączą się w zgromadzenie o charakterze cechu/Zunft/. Zaliczenie doń zezwalało na prowadzenie kramu, sporządzaniu leków, przygotowanie towarów i przyjmowanie uczniów. Za pierwszy dom cechowy uważa się dom przy ul.1-go Maja 15 /rest.Wczasowa/. -w księgach podatkowych budynków gm.Karpacz oznaczony nr.16. zbudowany przez Gotfryda Exnera-laboranta przed r.1700 na dom mieszkalny i gospodę. W nim wydzielono izbę cechową tzw. izbę apostoelską ozdobioną przez tutejszego malarza scenami biblijnymi. Tam przechowywano dokumenty, odbywano narady, egzaminowano uczniów.

Schlesische Prov.Blättern z r.1797 nazywają zielarzy-laborantów "halbapothekern" i podają, że byli oni bogaci, niektórzy mieli majątku 30.000 talarów. Było to dużo skoro 28.3.1775r. Gotwald Neigenfind sprzedaje Gottfrydowi Fingerowi rodzinny /spadkowy/ ogród za 530 talarów. W wykazie sprzedarznym jest budynek w ogrodzie, a wnim sprzęt laborancki za 20 srebrnych groszy. Wśród specyfików jest T-ra Grossmani za 6 sr.groszy, ziele bratka polnego, Elixir/?/ itp./Schöppenbuch pro gem. Krumhubel de Anno 1771/.

W XVIIIw. następuje zróżnicowanie zawodowe wśród zielarzy zależne od rodzaju pracy. Mamy więc

- 1.właściwych laborantów-tzw.nieuczni aptekarze-przygotowują medykamenty, handlują nimi z prawdziwymi aptekarzami,
- 2.handlarzy i kramiarzy, wędrujących po kraju i sprzedających towary na jarmarkach,
- 3.zbieraczy ziół i korzenników-pracują w górach i ogrodach,
- 4.medicastrī indocti-lekarze śródwórcy-szarłatani, którzy leczyli i handlowali.

Uczniowie odbywali 5-7 letnią naukę zakończoną początkowo egzaminem cechowym, a od r.1740 egzaminem przed Collegium Medicum et Sanitatis i następnie przed fizykiem Jeleniej Góry. Dyplom z r.1766 wymieniał znajomość wag, retort, kolb, przyrządzenia wyciągów z ziół, nasion i wytrawiania.

Miał on korzonki, które zdejmowały czary, bronili przed czarownicami, maści co uzdrowiały pogryzionych i bronili od jadu żmij. Ziołarze-szarlatani-jak i ich nazywali ówcześni fizycy i aptekarze sprzedawali również kamień fijołkowy, "pokrzyk"-fałszywy korzeń mandragory, amulety z czosnaku siatkowego tzw. talizman "Siegwartz" zapewniający bezpieczeństwo w walce lubczyki/Labkrut-Hb. Galivieri/przytulica/, ziele Venus/Hb. Aconiti/, ziele św. Trójcy/Hb. tricolor.-bratki/, itp. e interesujących słowozwórczo nazwach. Mieli pełen wybór tłuszczu żmijowego, maści glistowych-dżownicowych i sadła jeleniego.

W r. 1700 na szczycie Kopy można było kupić olej flądrowy, /ol. śluzowy/, olej skorpionowy, i olej skalny/nafta?/.

Znali również leki theriak i Mitriak-słynne odtrutki zwane po staropolsku Driakwią, które nie są lekami tyrolskimi czy alpejskimi a typowe wschodnimi, powszechnie stosowanymi w medycynie średniowiecznej.

Schmolik zestawił opis chaty laboranta-ziołarza z 1600 roku.

W tym czasie była to izba obudowana szufladami do przechowywania ziół, w drugim pomieszczeniu przechowywane były-przyległa komora -spirytusy i esencje. W sąsiednim domku stały klatki i pudełka z kilkoma gatunkami żmij/Wattern, Spizse, Vippern/ i jaszczurek/salamandr/.

W latach późniejszych miejsca pracy laborantów-aż do XIX w. wyglądały nieco inaczej: w izbie budynku mieszkalnego wydzielone było pomieszczenie zastawione stołami do pracy laboratoryjnej-alchemicznej, przypominała izbę alchemika dużą ilością ~~XXXX~~ kolb, moździerzy i retort. Nadal jedna ze ścian była składnicą ziół w szufladach. W sąsiedztwie domu znajdowały się specjalne komory-suszarnie ziół. Brak jest opisów hodowli żmij. itp.

W XVII i XVIII wieku rozwinęły się przydomowe ogrody ziół leczniczych. Hodują tam anyżek, arcydzięgiel, wszewgłową górską, ślazię, koper włoski, rabarbar, arnikę. Ostatni ogrodnik-ziołarz utrzymywał się w Karpaczu do k. w. XIX/Juliusz Neigenfindt zmarł w 1909 r./.

Laberanci pochodzili z Karpacza, zbieracze z okolic sąsiednich Handlarze i szarlatani częste wędrowali w góry z dolin i tam wracali. W r.1774 mamy przekazy pisane o handlu z Polską, Rosją i Austrią /Kerzeń Anielski/-Schles.Ekenem.Nachrichten/.

W tym czasie wytwarzano ok.200 medykamentów, byżo w tym 98 kerzeni, 7 środków pochodzenia zwierzęcego, 22 z drzewa, 55 różnych jagód i owoców, 43 rodzaje nasien.

Z tego okresu /1792/ mamy zbiór recept Jana Krzysztofa Rittmana z Karpacza z charakterystycznymi balsamami, olejami i maściami laberanckimi.

W tym samym czasie wychodzi /1790/ nieznanym nakładem nie związany z środkami Karpacza polski podręcznik sztuki laberanciej Filipa Bogumiła Krzeszyńskiego laberanta w Halle /Hallie/. Opisał on 16 środków produkowanych przez siebie dla ludności Saksonii i Śląska /w języku polskim/-114 stron+12 rejestrów +12 rejestrów. Jest to jeden z dowodów polskości ówczesnego Śląska i kontaktów z Saksonią.

Upadek sztuki laberanciej i zielarstwa w Karpaczu, który nastąpił w końcu XVIIIw. i pocz.XIXw. łączy się z rozwojem nauki, medycyny oficjalnej i ustawodawstwa pruskiego. W r1745 żala się właściciele apteki w Jeleniej Górze Wancke i Grecz na rozmnożenie się farbiarzy i cukierników, medyków, chirurgów i tzw.Karpaczan", wnoszą przeciw zielarzom z Karpacza "aby ich kramarstwo natychmiast wypędzić i dawania gościny zabronić nie zezwalać na sprzedawanie na jarmarkach, także na ich zachowanie należałoby mieć oko". Proszą, aby tą "suplikacją" władze miejskie podesunęły Królewskiemu Związkowi Medyków/23.VIII.1745/.

W wyniku tp.zatargów i dalszych zarządzeń nastąpił wnikliwszy nadzór władz medycznych i aptekarskich w pracę laberantów co w efekcie doprowadza do ograniczenia w produkcji medykamentów i zasięgu handlu. W r.1809 Zarząd Okręgu leg-

nickiego ogranicza handel do miejsca zamieszkania i niektórych jarmarków departamentu Legnickiego.

W r. 1819 wyszło zarządzenie ograniczające sprzedawanie tylko do miast, gdzie urzędowy lekarz czy aptekarz skontroluje skład, jakość i ilość ziół. Ogranicza ono ilość laborantów do 9.

W r. 1829 zabrania się karpaczanem wykonywania złożonych środków leczniczych, a więc jest to koniec prawdziwych laborantów.

Dalej egzystują już tylko jako zielarze.

W r. 1843 zarządzenie króla pruskiego zabrania przyjmowania uczniów i wyzwalania laborantów—może praktykować 6 pozostałych przy życiu. Ilość ich jednak szybko maleje. Ostatni—Zölfel umiera 28.III.1884. Dom jego istnieje w Karpaczu od początków XIXw. bez urzędzeń laboranckich, które znaleźć można obecnie w muzeum w Jeleniej Górze—w magazynach—i wśród zbieraczy okolicznych—m.in. w aptece w Kewarach. Na cmentarzu parafialnym w Miłkowie pozostały nagrobki z XVIII i XIXw. laborantów i ich rodzin z wymienionym tytułem "laborant medycyny" i podkreślonym pochodzeniem z Karpacza.

Miał on korzonki, które zdejmowały czary, broniły przed czarownicami, maści co uzdrowiały pogryzionych i broniły od jadów żmij. Zielarze-szarłatani-jak i ich nazywali ówczesni fizycy i aptekarze sprzedawali również kamień fijołkowy, "pokrzyk"-fałszywy korzeń mandragory, amulety z czosnku siatkowego tzw. talizman "Siewarta" zapewniający bezpieczeństwo w walce lubczyki/Labkrut-Hb. Galivieri-przytulica/, ziele Wenus/Hb. Accenti/, ziele św. Trójcy/Hb. tricolor.-bratek/, itp. o interesujących słowotwórczo nazwach. Mieli pełen wybór tłuszczu żmijowego, maści glistowych-dżdwnicowych i sadła jeleniego.

W r. 1700 na szczycie Kopy można było kupić olej flądrewy, /olej ślusowy/, olej skorpiowy, i olej skalny/nafta/.

Znali również leki theriak i Nitriak-słynne odtrutki zwane po staropolsku Driakwią, które nie są lekami tyrolskimi czy alpejskimi a typowo wschodnimi, powszechnie stosowanymi w medycynie średniowiecznej.

Schnellk zastawił opis chaty laboranta-zielarza z 1690 roku.

W tym czasie była to iłaba obudowana szufladami do przechowywania ziół, w drugiej pomieszczeniu przechowywane były-przyłęgła komora-spirytusy i esencje. W sąsiednie domku stały klatki i pudełka z kilkoma gatunkami żmij/Hattern, Spitzse, Vippera/ i jaszczurek/salamandr/.

W latach późniejszych miejsca pracy laborantów-aż do XIX w. wyglądały nieco inaczej: w izbie budynku mieszkalnego wydzielone było pomieszczenie zastawione stołami do pracy laboratoryjnej-alechemicznej, przypominała izbę alchemika dużą ilością żelaznych kolb, moździerzy i retort. Nadal jedna ze ścian była składnicą ziół w szufladach. W sąsiedztwie domu znajdowały się specjalne komory-suszarnie ziół. Brak jest opisów hodowli żmij, itp.

W XVII i XVIII wieku rozwinęły się przydomowe ogrody ziół leczniczych. Hodują tam anyżek, arcydzięgiel, wazowłową górską, ślask, koper włoski, ratarbar, arnikę. Ostatni ogrodnik-zielarz utrzymywał się w Karpaczu do k.w. XIX/Juliusz Neigenfindt zmarł w 1909r./.

Laberanci pochodzili z Karpacza, zbieracze z okolic sąsiednich Handlarze i szarlatani częste wędrowali w góry z dolin i tam wracali. W r.1774 mamy przekazy pisane o handlu z Polską, Rosją i Austrią /Kerzen Anielski/-Schles.Ekenem.Nachrichten/.

W tym czasie wytwarzano ok.200 medykamentów, było w tym 98 kerzeni, 7 środków pochodzenia zwierzęcego, 22 z drzewa, 55 różnych jagód i owoców, 43 rodzaje nasion.

Z tego okresu /1792/ mamy zbiór recept Jana Krzysztofa Rittmana z Karpacza z charakterystycznymi balsamami, olejami i maściami laberanckimi.

W tym samym czasie wychodzi /1790/ nieznanym nakładem nie związany z ówczesnymi Karpacza polski podręcznik sztuki laberanczej Filipa Bogumiła Krzeszyńskiego laberanta w Halle /Hallie/. Opisał on 16 środków produkowanych przez siebie dla ludności Saksenii i Śląska /w języku polskim/-114 stron+12 rej+12 rejestrów. Jest to jeden z dowodów polskości ówczesnego Śląska i kontaktów z Saksenią.

Upadek sztuki laberanczej i zielarstwa w Karpaczu, który nastąpił w końcu XVIIIw. i przez XIXw. łączy się z rozwojem nauki, medycyny oficjalnej i ustawodawstwa pruskiego. W r.1745 zażądała się właściciele apteki w Jeleniej Górze Wancke i Grecz na "rozumnożenie się farbiarzy i cukierników, medyków, chirurgów i tzw.Karpaczan", wnoszą przeciw zielarzom z Karpacza "aby ich ramarstwo natychmiast wypędzić i dawania gościny zabronić nie zezwalać na sprzedawanie na jarmarkach, także na ich zachowanie należałoby mieć oko". Proszą, aby tą "suplikacją" władze miejskie podsunęły Królewskiemu Związkiowi Medyków/23.VIII.1745/.

W wyniku tp.zatargów i dalszych zarządzeń nastąpił wnikliwszy nadzór władz medycznych i aptekarskich w pracę laberantów ce w efekcie doprowadza do ograniczenia w produkcji medykamentów i zasięgu handlu. W r.1809 Zarząd Okręgu log-

Na terenie miasta Jelenia Góra w XVI wieku działał fizyk niemiecki Kasper Schwenckfeld /1553-1609/, któremu zawdzięczamy pierwsze przekazy pisemne o istnieniu w Karkonoszach zielarzy i korzen-
ników /wykopywaczy korzeni/, którzy trudnią się zbieraniem roślin leczniczych, otrzymują z nich leki i sprzedają je.

W swoim dziele "Stirpium et fossilius Silesiae catalogus" wydanym w Lipsku, skatalogował rośliny Śląska i Karkonoszy wraz z okazami występującymi w wysokich partiach górskich.

Pewne jest, że roślinność Ziemi Jeleniogórskiej wraz z roślinnością Karkonoszy, Schwenckfeld poznał sam i opisał, stąd wiarogodne są jego wiadomości o Karpaczu i jego mieszkańcach.

Podaje on, że wśród zielarzy Karpacza byli tak zwani medicastri indocti, którzy stosowali w praktyce swoje leki.

Flora Śląska już w XV wieku została ujęta w łacińsko-polskim Słowniku Przyrodniczym - Jana Stanki wydanym w roku 1472 we Wrocławiu. Słownik zawiera około dwóch tysięcy nazw botanicznych, z czego 433 ma odpowiedniki polskie. W Herbarzu Ziół - Marcina z Urzędowa, z XVI wieku /Kraków 1595/, polskich nazw mamy tylko 250. Słownik Jana Stanki zawiera oprócz typowo nizinnych, również nazwy ziół górskich, ale często z określeniami czeskiimi jak na przykład "horec" - goryczka; prawdopodobnie znał je z czeskich zielników.

W drugiej połowie XVI wieku mamy pewne wiadomości o zawodowym zbieraniu ziół po czeskiej stronie gór. Wogóle wiek XVI i początki XVII jest okresem dużego zainteresowania zielarstwem, przyczyną opisy roślin zgodnie z ówczesnym zwyczajem zawierają sposoby zbierania, postępowania magicznego i zastosowania w lecznictwie i życiu codziennym. W tym okresie wyszło w Karkowie : Hieronima Spiczyńskiego "O ziółach .." /1556/, Zielnik Syreniusza /1571/, Crescentyna "O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytków" /1571/ i tegoż autora "O ziółach y o moczy gich" /Kraków 1574/. - /ryciiny Lud t. XIXIX Poznań 1952/- Zielnik cesarskiego lekarza Matthiolusa wydany w roku 1565 powstał w wyniku wędrowek uczonego na grzbiecie Karkonoszy, w roku 1563. TEKNIWIE Połowa XVI wieku to okres istniejącego już zielarstwa i lecznictwa w Karkonoszach nie bez

wpływów czeskich. Okres dwustu lat od przetarcia przez góry szlaku śląskiego i napłynięcia pierwszych osadników, wydaje się dostatecznym do powstania na terenie Karpacza bud pasterskich, osiedla drwali górskich, którzy byli zarazem pierwszymi zbieraczami i ludowymi "lekarnikami" /określenie z XVI wieku wg. Słownika Szym. Brücknera/.

W tym samym okresie w całej Europie obok medycyny oficjalnej opartej o nauki Galena i Awicenny, wykładano w ośrodkach uniwersyteckich, rozwijają się pseudonaukowe poglądy i wierzenia mistyczne - rytuały magiczne, - alchemia i medycyna ludowa. Znajdowało to odbicie nawet w dziełach naukowych. Typowym dla tego okresu był Filip Teofrastus Paracelsus von Hohenheim /1493-1541/, który w swych licznych wędrowkach między innymi po Polsce i Litwie, zbierał doświadczenia czerpiąc ze skarbnicy medycyny ludowej. Jego recepty i przepisy znalazły się później w wykazie leków laborantów z Karpacza. ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Na temat zmiany ludowego zielarstwa karkonoskiego w typowe laborantstwo czy pseudoaptekarstwo, istnieje wiele wersji.

Wg. Henryka Steffensa /za J. Reitzigiem/ dwóch studentów z Pragi, w czasie zamieszek husyckich w latach 1427-1428, zbiegło przez Karkonosze do Karpacza i tu nauczyli miejscowych pasterzy i drwali przygotowania leków z ziół i ich handlowego wykorzystania /Steffens Gebirgsagen - Wrocław 1837/.

Wg. innego podania i opowieści /Beniamin Werner Schlesische Geschichte 1622-1675, wydane w roku 1799 przez Kropp'a/, w roku 1622 przybył do Karpacza aptekarz z Łódzka Georg Werner z synem, szukając schronienia przed prześladowaniami protestantów. Zamieszkali w budzie strzelca Samuela. Mieli oni nauczyć mieszkańców Karpacza wyrobu leków z ziół, tj. laborantstwa. Pomagał im w pracy łapacz ziół Melchior Hampel. Według opowieści, opuścili Karpacz z bogatym zbiorem górskiej roślinności i zapasem wykonanych przez siebie leków.

Wiemy równocześnie, że duchowny Werner w Kowarach, po sankcjiu kościoła protestanckiego w roku 1654, mając 73 lata zasłynął wiedzą medyczną. Niejasne i lakoniczne dane o rodzinach obu Wernerów podaje kronika kościoła katolickiego w Miłkowie.

Według jeszcze innej wersji, w roku 1623, czescy ewangelicy przechodzili licanie na śląską stronę Karkonoszy, uciekając przed prześladowaniami religijnymi. Wśród nich był mieszkaniec Schwarzenbergu w Rudawach /Erzgebirge/ - zielarz i laborant, który nauczył mieszkańca Karpacza Emnera pracy laboranckiej.

W pierwszym protokole granicznym hrabstwa Szafgoczków /Grenzbegehung Protokoll/ z dnia 9 lipca 1670, wymienieni są Emner i Grussman zielarze i korzennicy /Wurzelnanner/, oraz ludzie z bud - Margsteiner i Einthaler.

Wiemy, że w roku 1670 mamy w Karpaczu siedmiu laborantów, oraz młyn papierniczy /Busch-mühle - ściernia drzewa/ u stóp Księżej Górki, koło którego przebiegała najstarsza prawdopodobnie droga Karpacza, zwana później jedliniakiem /Tannigt od Tanne - Tannickt/.

Na panoramicznym obrazie Karkonoszy z około 1580 roku, na Srebrnej Grani, w pobliżu skały Słonecznik /Nitagstein/, między "gniazdem Ducha Gór" a źródłami Upy czyli na mokradłach i torfowiskach zwanymi dziś Białą Łąką /Bila Louka/ widać dwoje ludzi zajętych zielarstwem: mężczyzna kopie motyką korzenie, obok napis - natterwurz /rdost węzownik/, kobieta zbiera zioła i korzenie do kosza. Nad gniazdem Ducha Gór wyobrażony jest w postaci rogatego diabła - Rzepiór, późniejszy patron zielarzy i laborantów.

Z tego okresu spotykamy się z określeniami dla miejsc obfitujących w zioła lecznicze: łąki diabelskie, diabelskie doliny, ogródki Ducha gór. Z czasem nazwy te ulegały zmianie na: ogródki Panajezusowe, ogródki Chrystusikowe. Faktem jest że za Srebrną Granią /Smogornią/, na zachód od Białej Łąki, do dziś istnieje miejsce zwane Diabłą Łąką /Diabla Louka - w kierunku źródeł Łaby/ obfitująca w roślinność wysokogórską i reliktową.

Okolice obecnej Strzechy Akademickiej, dawnej budy Samuela, są jedynym miejscem gdzie rośnie wysokogórski tojad. Wspomniany poprzednio fizyk jeleniogórski Kacper w roku 1607 pisze, że korzennicy i zielarze zbierając zioła lecznicze, wyteplili zupełnie niektóre rośliny. Popłatność i lekkość pracy, jakoteż duże zapotrzebowanie na leki i zioła sprawiły, że wielu mieszkańców Karpacza

sajęło się zielarstwem i laborantwem porzucając pracę drwali czy kuzarków [= węglarzy]. Pasterstwo istniało prawdopodobnie równolegle.

Okolo połowy XVII wieku działało w Karpaczu, Sciegnach /3/ i Milkowie /2/ - 30 stałych laborantów. Praetorius w roku 1662 pisze o człowieku imieniem Krebs /rak ?/ z Piechowic, który nazywał siebie lekarzem, mimo, że był krawcem. Leczył on "stare zmiany". Prawdopodobnie był on zielarzem z poza okolic Karpacza. Medicastris indocti - "zbieracze ziół, szarlatani i owczarze //uhdoctoren/" przynoszą swój materiał z Karkonoszy, sprzedając na targach w Lipsku. Tenże Praetorius w dziele "Daemonologia Rubinzalii" zajmuje się szeroko opisami ducha gór - patrona zielarzy, kramarzy i biednych poszukiwaczy ziół. Wskazuje im miejsca, czas zbierania i uczy tworzenia leczniczych zestawów. Zwyczajem średniowiecznym przygotowania zestawów ziół, wyciągów leczniczych, balsamów i eliksirów, otaczają zielarze szczególną tajemnicą, zachowując obrządkii magiczne. Wybór patrona w postaci ducha gór Rzepióra, czy późniejszego Karkonosza, jest typowym dla ówczesnych czasów.

Widać tu analogię do "dzikiego męsa" /Piotr Kallinach - Historia o Królu Władysławie, rok 1515/, satyra, Oriona, Wyrwidłaba. Dzikie Męsa występuje w Europie pod koniec średniowiecza i w okresie renesansu na godłach rzeźniczek i jako ozdoba szydełka na donach. Stąd trafia i na godła handlarzy ziołami.

Początkowo berzeniem ich handlu obnośnego była kotlina jeleniogórska, dalej targi w Świdnicy i Wrocławiu, a więc prawie cały Śląsk /w tym i Głogów i Legnica/. W XVII wieku wysyła się zioła m.in. do Bytawy na Łużycach, a nawet do Anglii /dwa kamienie porostów islandzkich/. Zielarze nawiązywali liczne kontakty z oficjalnymi aptekarzami. Interesujący i wierny opis handlarza ziołami z Karpacza daje Benjamin Szolk /1672 - 1737/ Świdniczanin z pochodzenia - syn aptekarski. Na rynku w Świdnicy obserwował on charakterystycznie na zielono ubranego, spowitego wieńcami z roślin zielarza. Którzy Laborant miał na szyji żywe żmije, których łby wkiadał sobie w usta, pozwalał się gryść po rękach tak, że krew tryskała. Zielarz nosił motykę i krzykliwie zachwalał swój towar, pokazując rozmaite sztuczki.

Już w początkach XVIIw. Karpacz liczy 57 domów z czego ok.40 gospodarzy było laborantami samodzielnymi./ W tym 10 Gressmanów i 7 Exnerów/.

W tymże czasie w związku z koniecznością zachowania tajemnicy zawodowej, dla ochrony interesów zawodowych i handlowych zielarze łączą się w zgromadzenie o charakterze cechu/Zunft/. Zaliczenie doń pozwalało na prowadzenie kramu, sporządzaniu leków, przygotowanie towarów i przyjmowanie uczniów. Za pierwszy dom cechowy uważa się dom przy ul.1-go Maja 15 /rest.Wczasowa/. -w księgach podatkowych budynków gm.Karpacz oznaczony nr.16. zbudowany przez Gefryda Exnera-laboranta przed r.1700 na dom mieszkalny i gospodę. W nim wydzieleno izbę cechową tzw. izbę apostoelską ozdobioną przez tutejszego malarza scenami biblijnymi. Tam przechowywane dokumenty, odbywano narady, egzaminowano uczniów.

Schlesiache Prov. Witten z r.1777 nazywają zielarzy-laborantów "halbapothekern" i podają, że byli oni bogaci, niektórzy mieli majątku 30.000 talarów. Było to duże skoro 23.3.1775r. Gotwald Naigenfind sprzedaje Gottfrydowi Fliegerowi redniany /spadkowy/ ogród za 530 talarów. W wykazie sprzedanym jest budynek w ogrodzie, a w nim sprzęt laborantki za 20 srebrnych groszy. Wśród specyfików jest T-ra Gressmani za 6 gr.groszy, ziele bratka polnego, Elixir/T/ itp./Schüppenbach pro gen. Krushubel de Anno 1774/.

W XVIIIw. następuje zróżnicowanie zawodowe wśród zielarzy zależne od rodzaju pracy. Mamy więc

- 1.właściwych laborantów-tzw.nieuczni aptekarze-przygotowują medykamenty, handlują nimi z prawdziwymi aptekarzami,
- 2.handlarzy i kramiarzy, wędrujących po kraju i sprzedających towary na jarmarkach,
- 3.zbieraczy zieli i korzenników-pracują w górach i ogrodach,
- 4.medicastri indocti-lekarze nadtwórscy-szarlatani, którzy leczyli i handlowali.

Uczniowie odbywali 5-7 letnią naukę zakończoną początkowo egzaminem cechowym, a od r.1740 egzaminem przed Collegium Medicum et Sanitatis i następnie przed fizykiem Jeleniej Góry. Dyplom z r.1766 wymieniał zajęmość wag, retort, kolb, przyrządzenia wyciągów z zieli, nasion i wytrawiania.

nickiego ogranicza handel do miejsca zamieszkania i niektórych jarmarków departamentu legnickiego.

W r. 1819 wyszło zarządzenie ograniczające sprzedawców tylko do miast, gdzie urzędowy lekarz czy aptekarz skontroluje skład, jakość i ilość ziół. Ogranicza ono ilość laborantów do 9.

W r. 1829 zabrania się karpaczanom wykonywania zleżeń środków leczniczych, a więc jest to koniec prawdziwych laborantów.

Dalej egzystują już tylko jak ziołarze.

W r. 1843 zarządzenie króla pruskiego zabrania przyjmowania uczniów i wyzwalania laborantów-może praktykować 6 pozostałych przy życiu. Ilość ich jednak szybko maleje. Ostatni Zulfel umiera 28.III.1884. Do jego istnieje w Karpaczu od początków XIXw. bez urzędzeń laborantkich, które znaleźć można obecnie w muzeum w Jeleniej Górze-w magazynach-i w śród zbieraczy ekolicznych-m.inn. w aptece w Kewarach. Na cmentarzu parafialnym w Mirkowie pozostały nagrobki z XVIII i XIXw. laborantów i ich rodzin z wycienianym tytułem "laborant medycyny" i podkreślanym pochodzeniem z Karpacza.

Bibliografia do historii zielarstwa:
Starodruki - do r. 1800.

- 1-Szymon z Lowicza-
Nomenclator albo Aemilii Maspi "De herbarum virtutibus cum
veris hucusque figuris herbarum. Per Simonem de Lowicz art-
ium et medicinae doctorem". 1532
- 2-Paliniarz Stefan,-
O ziołach y mocy gich. 1534
- 3-Spiczynski Hieronim-
O ziołach tutecznych i zamorskich i mocy ich ktema księgi
lekarzkie wedle rejestru niżej napisanego wszem wielemi u-
żyteczne. Cracoviae apud viduam Floriani Ungleri A.D. MDLVI.
- 4-Siennik Marcin-
Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opi-
sanie, co za moe mają jako ich używać ku przestrzeżeniu zdra-
wia ludzkiego, jako ku uzdrowieniu rozmaitych chorób.
Teraz na nowo wedle Herbarzów dzisiejszego wieku ꙗ innych
zacnych Medyków poprawiony. 1568
- 5-Siennik Marcin-
Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz Pana Jana
Pileckiego. Kraków 1564
- 6-Krescentyn Piotr-
O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich Pożytków Ksiąg Dwo-
jenności: ludziom stanu każdego, którzyby się uczciwym Gospodarstwem
bawili wielce potrzebne a pożyteczne.
w Krakowie u Szaffenbergera, Roku Pańskiego 1571.
- 7-Marcin z Urzędowa, Herbarz polski to jest o przyrodzeniu ziół
y drzew rozmaitych y innych rzeczy do lekarstw należących.
Ksiąg dwie w drukarni Łazarzowej, Roku Pańskiego 1595.
- 8-Szymon Syreński czyli Syreniusz. Zielnik herbarzem z języka łaciń-
skiego zowią. To jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia,
skutków ꙗ mocy Ziół, wszelakich Brzew, Krzewów ꙗ Korzeni, ich Kwia-
tów, Owoców, Soku, Mięsa, Żywiocy y Korzeni do potraw zaprawiania.
Także trunków, syropów, wódek, Lekarzów, Konfektów, Win rozmaitych,
Prochów, Soli z ziół czynionych, Maści, Plastrów. Przytym o ziemiach
i glinach różnych. O Kruszcach, Perłach i drogich Kamieniach,
Rybach i tych Wszystkich rzeczach, które od nich pochodzą, od Dioskory-
desa z przydaniem y dostatecznym dokładem wielu innych tej materii
piszących z położeniem własnych figur dla snadniejszego ich rozpoznania
y używania ku zachowaniu zardwia ludzkiego jako bydłecygo y chorób
przypadłych odpędzenia, z wielkim uważeniem i rozsądkiem Polskim
językiem zebrany y na osmiore ksiąg założony, Kraków 1613.
- 9-
9-Kluk Krzysztof, Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie
krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnażanie
i zażycie. Przez kanonika Kradwickiego Proboszcza Ciechanowskiego.
T. I-III. 1777-81.